№ 67. Czwartek dnia 22 Maja 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00
Adres Redakcji CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.
— Administracji Kościuszki 11 —

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 25 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 1.60 fen., druga i trzecia 1.25 fen., czwarta 0.60 fen., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz, Nekrologi mk, 1.50 za wiersz, Drobne ogłoszenia po 15 fen. za wyraz

Niezdrowy prąd.

Opadły mgły, zasłaniające oczom ludzkim nadziemskie krainy, łączą się w jedną całość potężne głosy o potrzebie zmiany dotychczasowego porządku rzeczy i o naprawieniu tego, co było złem i psuło naród i państwo. Ludzkość idzie naprzód, znajdując w cywilizacji moc, powagę, podobnie, jak okręt we wzburzonych falach morza znajduje własną ostoję i jednocześnie uśmiech śmierci.

Tam, na Wschodzie na zgliszczach moralnej ruiny i fałszu zerwał się wicher rewolucji i rozszalał w burzę, depcząc i niszcząc wszystko, co ręka caratu posiać zdołała. I z czarnych mroków, jak z piwnicy przesiąkniętej zgnilizną i pozbawionej życiodajnego słońca, wionęła nagle atmosfera śmierci i rozkładu. Umysły ciemne, nieurobione, zamiast ratować Ojczyznę, pchały ją nieuzasadnioną polityką na drogi kręte, niepewne, pogrążając kraj cały w otchłań niemocy.

I cóż wynikło z takiego postępowania? Oto w wichrze roznamiętnionych żywiołów powstał nowy kierunek, bolszewizmem przezwany, redukujący się do wszechwładzy ludu, który nie posiadał odpowiedniego przygotowania do organizacyjnej pracy. Pod pozorem tworzenia nowego rządu i polepszenia bytu w kraju, bolszewicy na czele z takimi ciemnymi osobnikami jak Lenin i Trocki, podburzyli naród, stwarzając tym sposobem sytuację bardzo groźną i dla siebie i dla Europy.

Nie można lekceważyć sobie Wschodu, bo stamtąd przecież idzie ku nam groźna burza o złowieszczych pomrukach, burza rozpasanych żywiołów, dla odwrócenia której musimy zastosować wszelkie środki obrony. Wykryć, a następnie śmiałym zamachem zniszczyć objawy choroby — to dla nas sprawa życia, kwestja bytu i politycznej niezależności. Bolszewizm, ów prąd, druzgocący wszelki ustrój społeczny i wnikający nawet w sferę wierzeń religijnych nie może być tym trwałym podłożem i fundamentem, na jakim możnaby budować gmach nowego życia. Tylko wspólną pracą, wspólnymi myślami można przeprowadzić organizację w najszerszym znaczeniu tego słowa, wiarą we własne siły można cel szczytny osiągnąć.

Bolszewizm, wysuwając na pierwszy plan proletarjat i te klasy ubogie, które częstokroć pozbawione silnego steru, trudno orjentują się w ogólnej sytuacji, nie zjednoczył, ale rozstrzelił zdania, wytwarzając chaos i zamęt w dziedzinie ludzkich stosunków, nie podniósł, ale poniżył człowieka, pozbawiając go szaty zewnętrznej i stawiając go na jednym poziomie ze zwierzętami.

Wielka myśl o równości człowieka wobec trybunału państwa, ta myśl, która zawsze była wspaniałym odruchem u oświeconych narodów i która pilnie przestrzeganą była w nowopowstałych rządach, została przez bolszewizm oplwana, zmiażdżona, zróżniczkowana do mikroskopijnych rozmiarów. Gdzie niema poszanowania osobistej godności, tam nie może być mowy o wielkich ideałach, wzniosłych dążeniach, bo głosy te staną się niemiłym dyssonansem pomiędzy teorją, a jej zastosowaniem i drażnić będą ucho ludzkie przykrym rozdźwiękiem niestrojonego instrumentu.

Kości rzucone! Ze wschodu posuwa się zawierucha o potężnym napięciu i wyciąga ku nam ognistą dłoń, grożąc zgruzgotaniem naszego pnia państwowego, stłumieniem naszych porywów, pożogą miast i wsi. Przed tą tajemną robotą agitacyjną na rzecz bolszewizmu, przed tym jadem ukrytym, który niewidzialnem strumieniem wnika w zdrowy organizm, wzdryga się duch polski, jakby na sobie czuł zimne cielsko zdradzieckiego gada. Łatwiej stanąć oko w oko z nieprzyjacielem, łatwiej przed sobą widzieć wymierzony oręż, aniżeli za sobą ciągle odczuwać tchnienie śmierci i ciągły niepokój przed ukrytą potęgą. Dlatego silną wolą i umiejętnem kierownictwem zniszczyć należałoby te niewidzialne sieci, zastawione przez wrogich agitatorów i wymierzone przeciwko tym nieuświadomionym masom ludu, który jako najwięcej wrażliwy na podszepty agitacji stałby się w rękach bolszewizmu tym rozbitkiem na pełnem morzu, jakim jest dzisiaj lud rosyjski, zmiażdżony i bez wiary w lepszą przyszłość dla siebie.

Walczyć zatem trzeba z ciemnotą, ażeby stłumić ogień w samym zarodku, walczyć w imię tych ideałów, za które ojcowie nasi szli w bój śmiertelny, za które gotowi byli polegać dla umiłowanej Ojczyzny. Na kresach wre wojna... Cześć tym bohaterom, co śmiercią swoją otwarli drogę strumieniom Światła i Prawdy, cześć tym, co walczą o każdą piędź ziemi polskiej, otoczonej hordami wrogów, cześć i tym, co systematycznie i skutecznie niszczą objawy złych myśli w łonie państwowego organizmu. Przy takich warunkach wierzmy, że upadnie bolszewizm, a zapanuje Światło i Prawda.

Jerzy Nadolny.

Mobilizacja niemiecka na Śląsku.

POZNAŃ 21.5 — W Woźnikach (Kreutzberg) i 6 gminach przyległych na Śląsku Niemcy ogłosili mobilizację wszystkich b. wojskowych nie wyłączając Polaków, władze wojskowe niemieckie rozesłały wezwania do natychmiastowego stawienia się w urzędzie poborowym w Woźnikach.

Byłym wojskowym polakom, władze niemieckie grożą surowemi represjami, w razie niestawienia się do wojska.

Miasto Woźniki oraz 6 gmin przyległych, gdzie zarządzili Niemcy pobór, wysłało energiczny protest na ręce Naczelnej Rady Ludowej, jednocześnie zażądano natychmiastowej pomocy.

Ultimatum koalicji do Niemiec?

BAZYLEA. 21 | 5. „Pressinformation“ donosi z Paryża: Na posiedzeniu najwyższej rady wojennej **postanowiono natychmiast operacje wojenne** w razie, gdyby Niemcy wzbraniały się wypełnić warunki traktatu pokojowego.

Clemenceau zgodnie z powyższem przesłał Fochowi dalsze rozkazy.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, iż najpierw zajęte zostaną **przez wojska ententy Niemcy południowe, by przeciąć komunikację ich ze Szwajcarją.**

Ostateczna decyzja w Paryżu oczekiwana jest w początkach tego tygodnia, gdyż ententa przerywa wymianę not z Niemcami i przesyła im ultimatum.

Anglicy zajmą porty niemieckie.

ROTERDAM, 20 | 5. „Morning Post“ donosi:

Admiralicja angielska nakazała wypłynąć flocie morza Północnego.

Flota ta zajmie porty niemieckie, w razie, gdyby Niemcy nie podpisały traktatu.

Żadnej zwłoki!

PARYŻ, 20 | 5 „New-York Herald“ dowiaduje się, iż delegacja niemiecka zamierza prosić o zwłokę dwutygodniową na podpisanie traktatu, prośba ta jednak będzie odrzucona.

Anglicy zajmą Kłajpedę.

BERLIN, 21 | 5. Wychodząca w Królewcu „Ost preussische Ztg.“ donosi, że wszystko wskazuje, iż flota angielska zamierza zająć Kłajpedę (Memel). Ze źródła wiarogodnego dochodzi nas wieść, iż w Kłajpedzie otrzymano potwierdzenie tej obawy. Istotnie wielka eskadra angielska jest już w drodze na wschód.

Włosi nad granicą Bawarji.

BERLIN 21.5 — Z Monachjum telegrafują do „Lokalanz.“:

Przybywający z Tyrolu stwierdzają jednogłośnie, iż włosi gromadzą znaczne wojska w okolicy Kufsteinu.

Bawarja musi być przygotowana na wkroczenie wojsk włoskich w czasie najbliższym.

Niemcy przygotowują amunicję na Polaków

PARYŻ 21.4 — Dziennik „L'Information“ donosi z Żurychu, że **fabryczne zakłady Kruppa w Wielkich Strzelcach na Górnym Śląsku od 15 kwietnia pracują dniem i nocą z gorączkowym pośpiechem nad wyrobem materjałów wybuchowych** Te przygotowania są skierowane przeciw Polakom. Wielkie transporty dynamitu odchodzą codziennie na dworce Górnego Śląska.

Straszne widmo budzącej się Rosji carskiej.

PARYŻ, 21.5 Postępy armii walczących z bolszewikami, jakkolwiek są dodatnim objawem politycznym, zaczynają oddziaływać niekorzystnie na sprawę ustalenia granic wschodnich Polski.

Tak np. Gustaw Hervé, jeden z najbardziej przyjaźnie usposobionych dla polaków, polityków i dziennikarzy francuskich, w ostatnim numerze dziennika swego „La Victoire“ powiada, że z wielu **kwestjami traktatu pokojowego trzeba poczekać na „Nową Rosję“.** Między innemi tak pisze:

„**A granice Polski i Rosji?** Czyżby konferencja pokojowa była tak nierozsądna i ustaliła je przed wysłuchaniem Rosji, nie w charakterze doradczym jak się to dzieje już teraz bezwątpienia, ale z głosem stanowczym?

Nie mamy prawa moralnego, choćby w imię najpiękniejszych zasad demokratycznych, do rozczłonkowania takiego **sprzymierzeńca jakim jest Rosja, korzystając ze stanu jej słabości,** w jakim się znajduje obecnie.

To jest poprostu kwestja honoru. Rosja w marcu 1917 uznała niezawisłość Polski. To uznanie Polski przez Rosję uprawnia nas do uznania bez zastrzeżeń niepodległości republiki polskiej.

Pomimo obecności licznych Rusinów w Galicji wschodniej, możemy przysądzić całą Galicję Polsce, ponieważ Galicja przed rokiem 1914 w całości należała do Austrji.

Tutaj nie okrawujemy granic Rosji z roku 1914, **ale nie jesteśmy w stanie pójść dalej i np. ustalić reszty granicy rosyjsko - polskiej bez zgody Rosji.**

„A nietylko ze względu na Rosję należy tak uczynić, nie z tego powodu, że ją teraz trzeba oszczędzać i że należy zapobiedz jej zbliżeniu się w przyszłości do Niemiec, ale tak samo w interesie wszystkich Finlandczyków, Estończyków, Łotyszów, Litwinów i Polaków.

Wzięta bowiem pomiędzy Niemcy a Rosję jak długoby trwać mogła wskrzeszona Polska, jeżeli nie potrafimy przypieczętować w sposób nierozwiązalny sojuszu rosyjsko-polskiego“?

W Rosji wali się świat bolszewicki — jak to codziennie telegramy stwierdzają. A tymczasem w Paryżu rosną wpływy największych dziś wrogów potężnej Polski Izwolskiego i Sazonowa, którzy tylko czekają na odbudowę carskiej Rosji.

Czem zaś to grozi Polsce, wiadomo już z wczorajszej depeszy „Kurjera“, która stwierdza, że Clemenceau przesłał na ręce delegacji niemieckiej w Wersalu **katastrofalne wprost dla nas sprostowanie paragr. 14 pierwotnego brzmienia traktatu pokojowego.**

Wedle bowiem brzmienia tego paragrafu konferencja pokojowa znosiła wszystkie dotychczasowe (zwłaszcza tajne) układy między Niemcami a Rosją zawarte aż do dnia wybuchu wojny — a także zawarty już w czasie wojny t. zw. traktat w Brześciu Litewskim (1918 r.). Tymczasem obecnie pod wpływem wspomnianych czynników rosyjskich żąda koalicja już tylko zniesienia umów z czasu wojny, a więc układów Ober-Ostu z rządem sowietów — a na dane tajne umowy Prus z Petersburgiem wcale nie nastaje!

Wiadomo zaś nam, jakie to były te przedwojenne umowy prusko-carskie, które zawsze miały na celu branie w kleszcze narodu polskiego.

Ofensywa koalicji przeciw Rosji.

BAZYLEA 21.5 — „Information“ telegrafuje z Londynu:

Źródła wiarogodne komunikują, iż rada wojenna koalicji postanowiła pewne zmiany w armji koalicyjnej, walczącej w Rosji.

Państwa, sąsiadujące z Rosją, przygotowywane są przez misję koalicji, aby dały jej do rozporządzenia wszelkie środki militarne.

Ententa pragnie zapobiedz, by Niemcy nie mogły wchodzić w żadne konszachty z Rosją bolszewicką.

„New-York Herald" donosi, iż utworzona została specjalna komisja baltycka. Silna flota koalicji złożona z 18 pancerników, została wysłana na Bałtyk, jednocześnie zaś wysyłane są w dalszej ilości batalјony piechoty.

Planowany jest atak Petersburga od strony morza i lądu.

Co odpowiedzą Niemcy na warunki pokojowe.

BERLIN 21.5—„Vossische Ztg." donosi: „Matin" donosi, że kontrpropozycja niemiecka, która jako ogólna kontrpropozycja ma być przedłożona przez delegatów niemieckich w formie memorjału przedstawicielom koalicji opiera się na następujących zasadach:

1) Niemcy obstają przy 14 punktach Wilsona i domagają się opartego na tych zasadach głosowania ludowego (plebiscytu) w spornych (?) terytorjach na wschodzie.

2) Niemcy przedkładają projekt utworzenia obszaru gospodarczego z Zagłębia Saary.

3) Niemcy zobowiązą się do odbudowania zniszczonych obszarów, przyczem jako ułatwienie mają otrzymać potrzebne surowce do uruchomienia ich przemysłu.

4) Kontyngent wojsk, jakie ma być wolno Niemcom utrzymywać ma na razie pozostać wyższy od ustanowionego w warunkach pokojowych. Jako dowód swej poważnej woli przeprowadzenia rozbrojenia, Niemcy wyrażają gotowość wydania floty wojennej, według jej stanu w czasie pokoju, natomiast żądają Niemcy wydania im z powrotem ich floty handlowej.

W razie nieprzyjęcia zasad ogólnej kontrpropozycji musiałby rząd—zdaniem „Vossische Zeitung" — odmówić podpisu.

Rewolucja w Bułgarji.

HAGA, 21 | 5. Reuter donosi z Sofji: „Ruch przeciw dynastji Koburgów przybiera formy coraz ostrzejsze. W ostatnich dniach odbyło się wiele manifestacji rewolucjonistów, którzy strzelali do zamku i próbowali go nawet szturmować.

Część armji bułgarskiej przeszła na stronę rewolucjonistów.

W Kistendilu ogłoszono republikę sowietów.

Koalicja zażąda demobilizacji armji czeskiej.

GENEWA 21.4 — Z Paryża donoszą: Izba francuska odrzuci wniosek socjalistów, aby parlament dokonał rewizji traktatu pokojowego. Co do traktatu z Austrją słychać, że koalicja zażąda nie tylko demobilizacji armji austrjackiej, ale także armji czesko-słowackiej i jugosłowiańskiej.

Korona węgierska dla regenta poł. Słowiańszczyzny.

PRAGA 21.5—„Narodni Listy" powtarzają za lubiańskim „Slovenskim Narodem" doniesienie, że przed kilku dniami bawiła w Belgradzie komisja węgierska, która zaofiarowała jugo-słowiańskiemu księciu regentowi koronę węgierską, a tem samem unię personalną z Jugosławią. Komisja ta została wysłana z ramienia rządu prowizorycznego Urmanscyego i Ugrona, który ma swą siedzibę w głównej kwaterze armji koalicyjnej. Wiadomość tę potwierdziło kilku wybitnych polityków w Belgradzie, którzy utrzymują stosunki z utworzonym świeżo rządem węgierskim.

Turcja przestaje istnieć.

AMSTERDAM 20.5—Dzienniki donoszą z Paryża: Obsadzenie Smyrny przez wojska koalicji uważane jest powszechnie za koniec Turcji. W kołach konferencji pokojowej oświadczają, że o układzie pokojowym z Turcją nie ma mowy. — Państwo otomańskie w najbliższych tygodniach a może już dniach przestanie istnieć.

Krwawa walka Turków z Grekami

WIEDEŃ 21.5—Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Konstantynopola na podstawie Ag. Havasa:

Gdy wczoraj wieczór wojska greckie lądowały w Smyrnie, zostały przyjęte ogniem z tureckiego obozu. Po stronie tureckiej było 300 zabitych, zaś po stronie greckiej 100. Grecka ludność burzy się. Turcy przedsięwzięli masowe demonstracje. Położenie jest nadzwyczaj poważne.

Odznaczenie gen. Dowbór-Muśnickiego.

POZNAŃ 21.5—Dnia 20 b m. o godz. 12 w południe odbyła się w sali tronowej zamku królewskiego uroczystość wręczenia gen. Dowbór-Muśnickiemu odznaki Wielkiego oficera Korony Włoskiej Na uroczystość tę rozesłał szef misji włoskiej, major Stabile, zaproszenia do wybitniejszych obywateli miasta.

Japonja grózi wojną.

„L'Information" donosi z Tokio o wielkim wrzeniu, ogarniającym szeroko masy. Japonja robi wrażenie kraju, stojącego u progu wojny. — Flota japońska obsadziła wszystkie stacje na wschodnio-azjatyckich wodach, do których Japonja rości sobie pretensje.

Jak ukraińcy mordowali polaków.

Co mówią polacy uwolnieni od najazdu ukraińskiego. Powieszenie kilkunastu księży. Moraczewski jest w Galicji znienawidzonem człowiekiem.

LWÓW, 21.5 Od pewnego maszynisty kolejowego, któremu udało się zbiedz z Sokala i przedrzeć się przez front, otrzymało „Słowo Polskie" opis strasznych przeżyć własnych i innych osób, nad któremi Ukraińcy znęcali się w sposób znany zresztą i stale stosowany.

Maszynista ten opowiada: Aresztowano mnie w Rawie Ruskiej jako podejrzanego o rzekome fabrykowanie granatów ręcznych dla Polaków.

Odesłano mnie pod konwojem do pobliskiego lasu, gdzie spotkałem gromady włościan ukraińskich, uzbrojonych w kosy, widły i pałki, z chłopami.

Ludzie ci szli mordować i rabować panów żydów, do czego ich namawiali żołnierze. Zbito mnie tak, że byłem cały czarny, potem zakopali mnie w śnieg bu tami.

Okrucieństwa w Złoczowie

Informator tak przedstawia:

Piszą się, że tylko 16 rozstrzelano. Nieprawda. Samych księży naszych powieszono kilkunastu w Złoczowie, Strzelano, wieszono... Z żołnierzami polskimi postępowano strasznie.

Widziałem, jak ładowano ciężko rannych: dwaj żołnierze ukraińscy brali jednego po drugim za nogi i głowę i rzucali do wozów jak tłomoki. W Sokalu jednego rannego legjonistę oficer ukraiński zastrzelił z rewolweru na łóżku w szpitalu.

Pod Jaworowem Ukraińcy zagarnęli oddział naszych, złożony ze 125 legjonistów. Chłopi jaworowscy rozniesli na widłach 64 legjonistów rozprówali im brzuchy kosami.

Bandy ukraińskie są zupełnie zbolszewiczałe. Jednego razu dla zrobienia porządku w Sokalu ściągnięto oficerski batalјon szturmowy, ten zaś urządził przedewszystkiem w mieście rabunek i bicie oficerów. W biały dzień wlepiono im po 25 nahajów i ściągnięto z nich buty i bluzy.

Co się działo w uwolnionym Stryju.

Do Krakowa przybyło drogą przez Ławoczne kilka osób ze Stryja, okupowanego jeszcze w czasie ich wyjazdu przez dzicz ukraińską.

Osoby te opowiadają wstrząsające szczegóły o niebywałem piekle, w jakiem żyła bohaterska ludność polska, tak robotnicy jak inteligenci. W Stryju rządzili Niemiec kapitan Lang i hajdamaka kapitan Gorzko. Polacy zdani byli na pomoc własną.

W Stryju najbardziej znienawidzoną osobistością jest miejscowy poseł socjalista Moraczewski. Robotnicy kolejowi poprzysięgli sobie, że go więcej do Stryja nie wpuszczą.

Ukraińcy chcieli wytruć ludność Chyrowa.

Korespondent „Gazety Lwowskiej" donosi z Chyrowa, że miasto to przez cały szereg tygodni narażone było na huraganowy ogień artylerji ukraińskiej. Miasto jest prawie wyludnione z mieszkańców. W mieście niema prawie ani jednej szyby. Bardzo też ucierpiał zakład wychowawczy. OO. Jezuitów w Bąkowicach. Na sam zakład padło przeszło 300 pocisków. W budynku jest przeszło 60 wyłomów od pocisków 15 cm. Jeszcze dnia 14 maja b. r. ukraińcy, przygotowując się do ofenzywy, wystrzelali na Chyrów około 1000 pocisków, częściowo gazowych, chcąc wytruć resztę mieszkańców. Zachodzi pilna potrzeba odrestaurowania zakładu, celem ochrony zbiorów naukowych; gdyby pomoc była rychłą, nauka w zakładzie mogłaby się rozpocząć już w jesieni. Ze wszystkich stron w tym kierunku nadchodzą życzenia rodziców. Wielu wychowanków zakładu chyrowskiego bierze udział w walkach o wyswobodzenie Galicji wschodniej.

Co dzień niesie?

Konstantynopol własnością Ligi narodów.

Los Konstantynopola podług „Petit Journal" zdaje się być ostatecznie zdecydowany. Stolica państwa otomańskiego stanie się własnością Ligi Narodów. Ameryka, dodaje wymieniony dziennik, zażądała początkowo dla siebie mandatu, lecz na interwencję Lloyda Georgesa zdecydowano, iż wręczony on będzie Stanom Zjednoczonym, Francji i Anglii.

Komunikat wojenny bolszewików rosyjskich.

Komunikat sztabu wojska sowieckiej republiki z dnia 14 maja donosi:

Front północny: Zacięte ataki flotyli nieprzyjacielskiej zostały odparte ogniem naszej artylerji. Zajęliśmy kilka wsi na północny wschód od Dłossa.

W okolicy jeziora Pejpus ostrzeliwała flotylla nieprzyjacielska Odol.

Front południowy: W okolicy Juzowki wojska rozpoczęły ofenzywę i zajęły Densów. Na południe od Debalców wojska nasze weszły w kontakt z nieprzyjacielem.

W okolicy Łogińska nasza ofenzywa postępuje. Zajęliśmy stacje Rodakowa i Żołtaja, na 60 wiorst na południe od Łukańska. W okolicy Czchorezja nieprzyjaciel usiłował bez powodzenia przeprawić się przez rzekę Doniec.

Na południe od Wielkiej Kniaźewskoj wojska nasze zawiązały bitwę z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi.

Jedyny obrońca uciśnionych prusaków.

Wedle doniesień z Berlina, sowiet moskiewski zastanawiał się pod przewodnictwem Lenina nad warunkami pokoju, przedłożonymi Niemcom przez koalicję i uznał je za morderczy wymysł kapitalizmu koalicji.

Sowiet moskiewski oczekuje decyzji Niemiec w tym kierunku, czy one zechcą ratować swoją zachodnią czy też raczej wschodnią granicę (!) a zarazem zapowiada swoją pomoc, wysłowiając z przekonania, że zwycięski bolszewizm rosyjski obali koalicję zachodnią.

Telegram Lenina do rządu berlińskiego zapowiada w końcu wielkie niespodzianki w Azji, a w szczególności w Indjach.

Pośrednio radzi przeto Lenin Berlinowi, aby ustąpił na zachodzie, a stojąc twardo na wschodzie, ułatwił bolszewickiej Rosji jej zamiary przeciw Polsce.

KRONIKA.

Z Rady miejskiej.

Dziś w czwartek dnia 15 bm. o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej

Loterja R. G. O.

U kolektorów pojawiły się już losy ostatniej klasy loterji R. G. O., której ciągnienie rozpocznie się niebawem.

Ciągnienie ostatniej klasy R. G. O. budzi większe niż dawniej zainteresowanie ze względu na 50 premji, jakie przypadną w udziale graczom, którzy nie wygrają żadnej wygranej, ani stawki.

Premje po 5.000 mk. przyznane będą posiadaczom niewylosowanych do ostatniego dnia losów, których 2 końcowe cyfry odpowiadać będą 3 końcowym cyfrom numeru losu, na który padła główna wygrana.

Strejki rolne.

Delegacja służby dworskiej folwarków Kruszyna, Baby, Bogusławice, Wiktów, dóbr ks. Lubomirskiego oświadczyła, że nadal stoi na stanowisku warunków najmu, uchwalonych w Warszawie na zjeździe służby folwarcznej dnia 16 marca b. r. mianowicie 16 centnarów metrycznych ordynacji, 16 centnarów gotowych kartofli, 1200 koron pensji rocznej, oraz szereg dodatkowych żądań pomniejszych. Administracja zaproponowała zamiast wynagrodzenia w naturze 8000 koron rocznie z prawem nabywania produktów po cenach maksymalnych i normach przez rząd zatwierdzonych. Propozycję odrzucono. Dziś rozpoczął się strajk powszechny. Strajkuje 90 ordynarjuszy i 100 posyłek. Chętnych do pracy, którzy mimo wszystko stawili się rozpędzono siłą i groźbami. Rano inwentarz sprzątnięto. Robotników dniówkowych także rozpędzono.

Ile podpisano pożyczki.

Nabyto 5 proc. Obl. Skarbu Polskiego w Banku Handlowym w Warszawie oddziele w Częstochowie w dn. 19|5 rb. 3 osoby miejsc. na Rb. 1,600 Mk. 500. kr. — — oraz 5 osob zamiejscowych na Rb. 5700, mk. 1.000, kr. —.—

O walkę z oszustami.

Tylekrotnie już apelowaliśmy w „Kurjerze" do władz, aby położyły tamę uprawianiu wszelkiego rodzaju szarlatanerji. Niestety, głos nasz odbił się bez echa, bo oto wczoraj znów rozdawano w Alejach reklamy, w których między innemi wyszczególnione jest **„leczenie różnych chorób"**.

Ponieważ nasze poprzednie wezwania nie osiągnęły odpowiedniego skutku, tym razem zwracamy się do miejscowych urzędów lekarskich o surowe zabronienie ogłaszania i bezwzględnego ścigania podobnych oszustw, wyciągających w ten sposób grosz od ciemnych i naiwnych mieszkańców Częstochowy.

Ostrożnie z ogniem!

(k) W imię powagi chwili jaką przeżywa naród polski nie możemy milczeć w pewnych wypadkach, kiedy chodzi o utrzymanie równowagi i spokoju publicznego w kraju, a szczególniej w murach naszego grodu.

Od kilku dni w Częstochowie dają się zauważyć pewne niepożądane fermenty na tle samoobrony przed wyzyskiem paskarstwa i lichwiarstwa żywnościowego. Zasadniczo uważamy ten objaw za pocieszający, bo każdemu wolno użyć pewnych środków w celu stworzenia tamy, zalewającemu nas potopowi drożyzny i wyzysku. Jednak formy, jakie przybiera ten odruch, każą się obawiać pewnych ekscesów, które strona przeciwna skrzętnie notuje, powiększa, a nawet wyolbrzymia do niebywałych rozmiarów, by móc się przed światem wykazać sumą gwałtów, **jakich polacy rzekomo używają przeciw mniejszością narodowym w naszym kraju.**

Jacyś prowokatorzy myszkują w dzielnicach: Nowego Rynku i ul. Warszawskiej, zaczepiając wojsko, które w obronie swojej reaguje w poszczególnych wypadkach w taki lub owaki sposób, co jest powodem niejednej zamieszki i nieporozumienia pośród zebranej w żydowskich dzielnicach publiczności.

Przestrzegamy z obowiązku publicznego przed igraniem z ogniem, który powoduje nieraz maleńka bardzo iskierka. Z paskarzami i lichwiarzami powinny się załatwiać władze odnośne miejskie i policyjne, nikomu zaś nie wolno, tego robić na własną rękę, by nie powodować ruchów, któreby sumienie narodowe i chrześciańskie czemkolwiek obarczyły.

Do wzmagania się niepokojów i fermentów przyczyniają się obecnie ci, którzy, nie mając na kupno chleba, pozwalają sobie nabywać spirytus i wypijać go zaraz na miejscu.

Od dłuższego czasu nie widzieliśmy na ulicach tych, którzy przez użycie tego „nektaru" pozbawiają się na kilka godzin rozumu i schodzą do rzędu czworonogów, a teraz w czasie głody i nędzy, co krok spotykamy proletarjusza, który się chwieje na nogach, wymyśla przechodniom i awanturuje się z żydami.

Czy ministerstwo zdrowia lub skarbu pomyślało o skutkach sprzedaży spirytusu w miastach naszego kraju? Ludność bezrobocza traci na kupno gorzałki pieniądze zapomogowe lub zapracowane, a w domu dzieci z głodu i nędzy chorują i umierają.

Jeżeli Rosja zdobyła się na zamknięcie monopolów, to czy Polska byt swój państwowy ma rozpoczynać od rozpajania ludzi wódką i powodować gangrenę, która przeżera organizm ludzki w sposób okropny i beznadziejny?

Te dwie uwagi dajemy w nadziei, że odnośne władze i sfery społeczne wpłyną na uspokojenie mas i zaradzą ohydzie paskarstwa i lichwy żywnościowej w sposób decydujący.

Niegościnni częstochowianie.

Pisaliśmy już w „Kurjerze" o tem, że **częstochowianie są dziwnie niegościnni** dla oficerów armji polskiej i bardzo niechętnie wynajmują im mieszkania, co jest rzeczą wprost karygodną! W dniu wczorajszym naprzykład — jeden z wyższych wojskowych zwrócił się do nas w imieniu kilkunastu przybyłych do Częstochowy oficerów, którym mieszkańcy naszego miasta, pomimo, że mieli pokoje do wynajęcia, nie chcieli ich udzielić; oficerom, którzy przecież płacą za wynajmowane lokale.

Nie sądzimy, że wolno być niegościnnymi dla tych, którzy **przyszli bronić Częstochowy przed ewentualnem najściem barbarzyńców pruskich. Oficerowie ci znoszą już od kilku dni niewygody, śpiąc na ledwie przykrytej słomą podłodze.**

Kiedy oficerowie ci zajęli wolne pokoje w jednym z hotelów, usunięto ich ztamtąd, udzielając gościny lepiej płacącym paskarzom, którzy coraz liczniej odwiedzają Częstochowę. Wobec tego zwracamy się do tych osób, które mogłyby wynająć pokoje przybyłym oficerom naszej armji, o możliwe najszybsze nadesłanie nam swych adresów; pragniemy bowiem przekonać wymienionych powyżej wojskowych, że trafiali tylko na wyjątkowo niegościnnych częstochowian.

Tabor kolejowy.

„Kurjer Zagłębia" dowiaduje się, że do Francji wyjechało 80 drużyn parowozowych, celem przyprowadzenia do kraju przez Bogumin 80 parowozów. Prócz tego przy wysyłaniu broni i amunicji z Włoch do Polski cały szereg wagonów, które mają specjalną adnotację PKP (zrobioną przez Włochów) pozostaje w kraju. Tabor, który przywiezie ostatnią dywizję Hallera, w ilości 2,000 wagonów i 1000 parowozów nie wróci już do Francji, lecz pozostanie całkowicie u nas.

Kto ma wydawać zarządzenia?

Na słupach ogłoszeniowych ukazały się odezwy istniejącej jeszcze w Częstochowie socjalistycznej Rady delegatów robotniczych, nawołujące robotników do unikania zatargów z ludnością żydowską, coby sprowadzić mogło tak oczekiwane przez różne ciemne indywidua zaburzenia w mieście.

Godzimy się na to najzupełniej, potępiając wszelką agitację, zmierzającą do wszczynania walki z zalewem żydowskim drogą gwałtów, ale musimy dodać, że **Rada del. robotniczych nieupoważniona przez nikogo, grozi również w odezwie swej robotnikom,** że wyda odpowiednie „zarządzenia" w tej sprawie, do których będą musieli zastosować się robotnicy nasi. Trudno doprawdy pojąć o jakich to „zarządzeniach" mówią towarzysze z Rady delegatów! Przedewszystkiem **robotnik polski jest takim samym obywatelem jak każdy inny mieszkaniec Częstochowy,** korzysta z tych samych praw i te same ogólne obowiązują go prawa, a więc w tym wypadku rozporządzenie prezydenta ministrów Paderewskiego, nawołujące ludność do spokoju, a ogłoszone niedawno w Częstochowie.

Uświadomiony robotnik wie dobrze jak się ma zachować w obecnej chwili i najzupełniej niepotrzebnie grozi mu Rada delegatów wydaniem jakichś zarządzeń! Przypuszczamy, że władze miejscowe, które odpowiadają za spokój w mieście, jak widzimy, starają się go utrzymać i zapewnić bezpieczeństwo wszystkim bez wyjątku mieszkańcom Częstochowy, winny zawiadomić towarzyszów z Rady delegatów, **że one jedynie upoważnione są do wydawania rozporządzeń obowiązujących mieszkańców.**

Robotnicy nasi nie są bynajmniej, powtarzamy, niczem gorszym od każdego innego mieszkańca, aby ich miały obowiązywać prócz ogólnych i jakieś specjalne rozporządzenia, wydawane przez Radę delegatów, za podszeptem wchodzących w skład tejże Rady towarzyszów żydów.

Zjazd robotników.

Walny Zjazd robotników chrześcijańskich odbędzie się w Zielene Swiątki 8—9 czerwca.

Konfiskata soli.

Policja miejska skonfiskowała K. Szajkiewiczowi, zamieszkałemu przy ul. Prostej Nr. 3 — 4 worki soli, których waga wynosi 1,103 funty. Sól Szajkiewicz ukrywał w celash paskarskich.

Echa zażegnanego strajku kolejowego.

Minister komunikacji wydał następującą odezwę:

Kolejarze! Wszystkim, którzy się przyczynili do utrzymania ruchu w węźle warszawskim i na linji w d. 16 maja, a zwłaszcza maszynistom, wyrażam uznanie. Rząd nie pragnie represji, ma na celu tylko potrzeby państwa i dobro pracowników, które w jednakiej mierze wymagają prawidłowego biegu kolei. Warsztaty w Warszawie będą 20 maja otwarte. Nowy regulamin warsztatowy już ogłoszony, obowiązuje wszystkich. Za wstawieniem się prezydenta ministrów I. Paderewskiego, wstrzymuje się dochodzenie karne przeciwko tym, którzy 16 maja porzucili swoje posterunki.

Spodziewam się, że wypadki opuszczenia posterunków już się nie powtórzą. Pamiętajmy, że w warunkach obecnych kacde zatrzymanie rrchu kolejowega, to to głód dla żołnierza i robotnika, a wygrana dla komunistów.

Kinoteatr szkolny na Samopomoc.

Na żądanie publiczności we czwartek 22 b. m. zostanie powtórzony niezwykle piękny i interesujący dramat na tle walk amerykan z meksykańczykami p. t. „Walka z dziką hordą. Obraz ten stoi na jednym poziomie z „Dziećmi kapitana Granta".

Początek przedstawień o godz. 4 i 6 po poł.

Część dochodu będzie przeznaczona na rzecz Samopomocy gimnazjum p. Chrzanowskiej.

Z rozpraw sądowych.

Wczoraj Sąd pokoju III okręgu rozpatrywał sprawę p. Bagajskiego o pobicie go przez p. Komornickiego, o czem swego czasu pisały nasze gazety. Sąd po przesłuchaniu świadków i rozpatrzeniu całego faktu, p. Komornickiego od odpowiedzialności uwolnił.

Wydział karny — Sądu okręgowego w Częstochowie pod przewodnictwem sędziego M. Zwolińskiego rozpatrywał sprawę M. Majerczyka, oskarżonego o kradzież bielizny u p. Wład. Kowalskiej (Szkolna 44) na sumę mk. 2000, której oskarżony miał dokonać wraz z ojcem swym zmarłym w więzieniu.

Sąd zgodnie z wnioskiem obrońcy oskarżonego adw. przys. St. Rumszewicza oskarżonego od odpowiedzialności uwolnił dla braku dowodów winy.

Rzeczy poszkodowanej zwrócono.

„Wojna o panowanie nad światem".

Dramat pod tym tytułem demonstrowany jest obecnie w teatrze „Paryskim". Jest to druga część wspaniałego obrazu włoskiego „Cabiria", który warto ujrzeć ze względu na treść i niezwykłe wykonanie.

Podkreślić również należy grę orkiestry teatru Paryskiego, pod kierunkiem p. Bursika, b. dyrektora znanej orkiestry w Zakopanem.

— ■ —

Różne wieści.

O protesty przeciw socjalizacji kobiet.

„Kurjer Płocki" pisze: „Proszeni jesteśmy o zwrócenie się do wszystkich uczciwych kobiet polskich o przyłączenie się do protestu, zainicjowanego przez grono przedstawicielek instytucji kobiecych w Płocku, protestu mającego na celu założenia przed światem stanowczego veta przeciw nieludzkiemu prawu bolszewickiemu o socjalizacji kobiet. Akcja ta może wydać się na pozór nic nieznaczącą, bo co to mogą mieć za związek protesty Polek gdzieś z rypińskiego lub pinczowskiego przeciw gwałtom popeł-

nianym naprz. w Samarze. Jest to tylko pozór — zbiorowy głos protestu odezwie się napewno dalekiem echem w całym świecie cywilizowanym i obije się o uszy nowoczesnych barbarzyńców bolszewickich, którzy, jak to widać nawet z odezwy samych robotników zakładów putiłowskich w Piotrogrodzie, zaprzeczyli wszystkim, nawet najskrajniejszym hasłom wolnościowym, stając się tyranami gorszymi od Neronów, Mikołajów i Wilhelmów II-ich".

Kiedy człowiek się starzeje?

Dowcipne odpowiedzi na to pytanie daje bezimienny autor książki, która niedawno wyszła w Dreznie.

Mężczyzna zaczyna się starzeć kiedy:

1) Zyskuje przekonanie wewnętrzne, że już nie może pozyskać serca młodej dziewczyny, ani mieć powodzenia u kobiet;

2) wzrasta jego potrzeba wygód;

3) kiedy narzeka na kobiety, a swą żonę nazywa „starą";

4) kiedy nie chce się rozstać ze swym poplamionym surdutem;

5) kiedy już nie zauważa, że krawat ma źle zawiązany;

6) kiedy się zżyma na brzydką pogodę, nie chcąc wtedy pracować, ani wyjść z domu;

7) kiedy już tylko starszym damom asystuje;

8) kiedy dając pieniądze mruczy, że go rodzina z „torbami puści";

9) kiedy mu cały świat może wleźć na kark.

Ostatnie telegramy.

(tel. wł. „Kur. Częstoch.")

Najświeższy komunikat.

Pogrom Ukraińców.

Zdobycie Stryja. — Olbrzymia zdobycz wojenna. — Ujęcie oficerów ukraińskich i niemieckich. — Odgłosy zwycięstw. — Ukraincy proponują zawieszenie broni.

WARSZAWA, 20.5—Najświeższy komunikat sztabu generalnego z dnia 19 maja.

Front Galicyjski:

Akcja wojsk rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. Zajęliśmy Stryj. Przy zdobyciu Drohobycza wzięto kilkuset jeńców, zdobyto ogromny materjał kolejowy i wojenny jeszcze dotychczas nie przeliczony.

Oddziały nasze zdobyły Kamionkę Stumriłową, wzięliśmy 500 jeńców, 1 działo, 5 kulomiotów, szpitale i do 300 wozów kolejowych.

Armja ukraińska rozkłada się bolszewiczeje zupełnie. Żołnierze ukraińscy mordują swych oficerów i ludność. Wojska nasze śpieszą naprzód, w celu zagrodzenia drogi oddziałom rządów ukraińsko-sowieckich, które miejscami już granicę galicyjską przekroczyły. Ludność miejscowa jak polska, tak i ruska wita wojska nasze entuzjastycznie.

Front litewsko białoruski:

Na południe od Pińska do dwudniowych krwawych walkach oddziały nasze doszły do linji Styru i do linji Prypeci aż do ujścia Jasiołdy.

Oddziały naszej kawalerji zajęły Ostrów i Pogorzt, Wulwicze i Lemiszuwice. Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu, wzięto kilkudziesięciu jeńców, zdobyto większą ilość broni ręcznej, tabor i kancelarję bolszewickiego pułku strzeleckiego.

PRZEMYSL 20.5 „Ziemia Przemyska" donosi: Kawalerja polska zbliża się do Tarnopola i Stanisławowa. W Samborze ujęto pułkownika Krauzego, znanego nieprzyjaciela Polaków, który należał do naczelnej komendy Ukraińców, ujęto wszystkich oficerów ukraińskich, którzy znajdowali się w tych miejscowościach. Wielu z nich wyraziło radość z powodu dostania się do niewoli polskiej.

Do Lublina przybyła — delegacja wschodniej ukraińskiej republiki ludowej aby skłonić dowództwo polskie do zawieszenia broni na froncie. Delegacja przywiozła pisma uwierzytelniające, podpisane przez atamana Petlurę. O fakcie tym zawiadomiono naczelne dowództwo wojsk polskich w Warszawie, skąd zapowiedziano wyjaz delegatów polskich dla wysłuchania życzeń ukraińców.

Napad niemców na Aleksandrów.

PŁOCK 20.5 Korespondent „Kurjera Płockiego donosi z Aleksandrowa Pogranicznego, że Niemcy w okolicach Aleksandrowa Pogr. urządzili napad zbrojny. Kilku strażników pogranicznych Niemcy uprowadzili do niewoli.

OGŁOSZENIE.

Komisja obrony i poniesienia rzemiosł przy Stow. Rzem.-Przem.

drzypomina rzemieślników i drobnych przemysłowców aby wypełnionekwestonarjusze, i zwracali do kancelarji Stowarzyszenia Rzem.-Przem. do dnia 23 b. m.

Urząd walki z lichwą i spekulacją.

Rozporządzenie.

W celu unormowania cen zamieszkania i inne lokale, wynajmowane od właścicieli domów, jak również mając na względzie, obronę tak zwanych sublokatorów od wyzysku właścicieli mieszkań spekulujących na odnajmowaniu oddzielnych pokoi, — niniejszem nakazuje się wszystkim właścicielom domów ewentualnie ich administratorom:

1) wywiesić na bramach domów wykaz wszystkich wolnych i nie zamieszkanych lokali, ze wskazaniem ilości pokoi każdego z nich i z podaniem cen komornego.

2) wywiesić w bramach domów na widocznem miejscu, wykaz wszystkich znajdujących się w domu lokali, z wyszczególnieniem ilości pokoi, piętra i numeru mieszkania, ze wskazaniem cen pobieranych za nie

3) wywiesić w bramach domów, również na widocznem miejscu, wykaz właścicieli mieszkań, odnajmujących od siebie oddzielne pokoje ze wskazaniem cen pobieranych za takowe.

Winni niezastosowania się do niniejszego rozporządzenia, na zasadzie dekretu z dnia 11 stycznia r. b. będą karani w drodze administracyjnej, aresztem do trzech miesięcy lub grzywną w wysokości do 50.000 mk.

Rozporządzenie niniejsze obowiązywać zaczyna po upływie siedmiu dni od daty ogłoszenia.

(podpis) Naczelnik Urzędu:

L. Ptaszyński

Ogłoszenie.

W Dowództwie Policji m. Częstochowy znajduje się odebrany koń maści kasztanowatej około 4 ch lat.

Prawy właściciciel może odebrać za udowodnieniem.

Za redaktora i wydawcę A. Gmachowski.

Kierownik literacki Ks. W. Kneblewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej"